IX kadencja

# KANCELARIA SEJMU
# Biuro Komisji Sejmowych

## PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 29)**

z dnia 26 listopada 2020 r.

# Pełny zapis przebiegu posiedzenia

# Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 29)

26 listopada 2020 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradująca pod przewodnictwem posła **Roberta Telusa (PiS)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

**– informację komisarza Unii Europejskiej ds. rolnictwa Janusza Wojciechowskiego o planach i wyzwaniach stojących przed europejską polityką rolną w związku z nową perspektywą finansową na lata 2021–2027.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Grzegorz Puda** minister rolnictwa i rozwoju wsi wraz ze współpracownikami, **Janusz Wojciechowski** komisarz Unii Europejskiej ds. rolnictwa, **Marzanna Lipińska** p.o. wicedyrektor Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Wsi Najwyższej Izby Kontroli, **Ewa Malinowska** przedstawiciel Dyrektoriatu ds. Rolnictwa UE oraz **Maciej Kucharski** asystent posła do Parlamentu Europejskiego Krzysztofa Jurgiela.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Magdalena Kowalska, Dariusz Myrcha** i **Damian Stanisławski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Serdecznie państwa witam. Otwieram posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Widzę, że jeszcze na łączach nie mamy pana komisarza i pana ministra, ale żeby nie tracić czasu, to rozpocznę posiedzenie i sprawdzimy kworum, a dopiero później przywitamy gości.

Szanowni państwo, bardzo proszę, aby w celu sprawdzenia kworum posłowie obecni na sali zalogowali się za pomocą urządzenia do głosowania. Proszę o naciśnięcie dowolnego przycisku. Natomiast państwo posłowie łączący się z nami zdalnie proszeni są o wykonanie tej samej czynności na tablecie.

Sprawdzamy kworum. Tak, sprawdzamy kworum. Pani poseł, sprawdzamy kworum.

**Poseł Małgorzata Tracz (KO):**

Tak, tak, już się loguję.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Drodzy państwo posłowie, w tej chwili sprawdzamy kworum. Jeżeli ktoś dopiero się włączył, to bardzo prosimy, aby nacisnął przycisk. Jeszcze pan poseł przybył, to jeszcze chwilę poczekamy, żeby oprócz listy było również kworum. Dziękuję bardzo. Proszę o podanie wyników. Zagłosowało 28 parlamentarzystów. Stwierdzam kworum.

A teraz, drodzy państwo, rozpoczniemy od początku. Witam państwa posłów oraz gości obecnych na sali i łączących się z nami zdalnie. Jest nam niezmiernie miło i bardzo serdecznie chcę przywitać naszego specjalnego gościa. Witam pana Janusza Wojciechowskiego, komisarza Unii Europejskiej do spraw rolnictwa, wraz ze współpracownikami. Bardzo nam miło, panie komisarzu, że znalazł pan dla nas czas. Wiemy, że czas jest ograniczony, dlatego już na początek chcę wszystkich państwa parlamentarzystów poinformować, że posiedzenie Komisji będzie trwało do godziny 10.30, bo pan komisarz ma dla nas dzisiaj tyle czasu, a więc chcielibyśmy, żeby posiedzenie przebiegło sprawnie.

Informuję, że dzisiejsze posiedzenie zostało zwołane przez panią marszałek Sejmu na podstawie art. 191 ust. 2 regulaminu Sejmu i będzie prowadzone z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej umożliwiających porozumiewanie się na odległość. Komunikat dla państwa posłów oraz gości łączących się zdalnie: przypominam, że przed posiedzeniem otrzymaliście państwo instrukcję zgłoszenia się do dyskusji i zabrania głosu w trakcie posiedzenia.

Informuję, że porządek posiedzenia obejmuje informację komisarza Unii Europejskiej do spraw rolnictwa, pana Janusza Wojciechowskiego, o planach i wyzwaniach stojących przed europejską polityką rolną w związku z nową perspektywą finansową na lata 2021–2027. Przystępujemy do realizacji porządku dziennego.

Panie komisarzu, oddając panu głos, chciałbym jeszcze raz bardzo serdecznie podziękować, że znalazł pan dla nas czas i zechciał się pan spotkać z naszą Komisją. Jest pan po raz pierwszy na posiedzeniu naszej Komisji, dlatego życzymy panu powodzenia na niwie unijnej. Zazwyczaj w takich momentach mówię, że życzymy sukcesów, bo pana sukces to również nasz sukces, sukces polskiego rolnictwa, sukces rolnictwa europejskiego. Ale przede wszystkim nam tu obecnym, naszej polskiej Komisji Rolnictwa, zależy na sukcesie polskiego rolnictwa. Gratulujemy panu funkcji i życzymy sukcesów, a teraz oddaję panu głos.

Panie komisarzu, nie słychać pana. Mikrofon trzeba włączyć, bo ktoś może wyłączył. Wcześniej było słychać. Jeszcze nie słychać. Ma pan wyłączony mikrofon. O, teraz będzie dobrze.

**Komisarz Unii Europejskiej ds. rolnictwa Janusz Wojciechowski:**

Czy teraz mnie słychać?

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Tak, słychać, panie komisarzu. Oddaję panu głos.

**Komisarz UE ds. rolnictwa Janusz Wojciechowski:**

Dziękuję bardzo. Dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo. Bardzo dziękuję za zaproszenie na spotkanie z Komisją. Bardzo się cieszę z tego spotkania. Z panem przewodniczącym Telusem planowaliśmy od dawna nasze spotkanie, ale mieliśmy nadzieję, że to będzie możliwe fizycznie. Okoliczności są niestety, jakie są, i możemy się spotkać w formie wirtualnej, niemniej bardzo dziękuję i cieszę się, że do spotkania dochodzi właśnie teraz. Dokładnie za pięć dni mija rok od powołania pani przewodniczącej Komisji Europejskiej Ursuli von der Leyen. Komisji, w której mam zaszczyt i obowiązek pełnić funkcję komisarza do spraw rolnictwa. Chyba może to już być okres pewnych podsumowań tego, co się wydarzyło w tym roku. Od tych spraw chciałbym zacząć.

Nikt nie spodziewał się w momencie, kiedy Komisja rozpoczynała swoją działalność, jak trudny to będzie rok dla wszystkich; dla całego społeczeństwa, dla całej gospodarki i także dla rolnictwa. Dobrym sygnałem, dobrą wiadomością jest to, że rolnictwo europejskie, podobnie zresztą jak polskie rolnictwo, w trudnym czasie kryzysu doskonale zdało egzamin. Dramatyczny kryzys zdrowotny i kryzys gospodarczy w różnych dziedzinach nie został jeszcze zwiększony poprzez kryzys w dostawach żywności. Takiego kryzysu nie było, żywność była i jest przez cały czas dostępna we wszystkich miejscach w Europie, a zawdzięczamy to naszym rolnikom, zawdzięczamy to wszystkim pracownikom całego systemu produkcji i dystrybucji żywności. To jest naprawdę wielkie osiągnięcie w tych bardzo trudnych warunkach.

Oczywiście sytuacje kryzysowe w rolnictwie wystąpiły i występują. Rolnictwo nie zostało ominięte przez kryzys i w wielu miejscach wystąpiła dramatyczna sytuacja. To jest pierwsza kwestia, o której chcę powiedzieć. Otóż w okresie kryzysowym Komisja podejmowała bardzo wiele działań, a co najmniej kilkanaście różnego rodzaju aktów prawnych i wytycznych było wydawanych w sytuacji kryzysu. Pierwszy problem, jaki powstał, to była sytuacja na granicach. Zagrożeniem była blokada granic, blokada przepływu towarów rolnych, transportu zwierząt. W tym obszarze działanie Komisji było natychmiastowe, zostały stworzone „zielone korytarze" dla transportów żywności, dla transportów towarów rolnych. Ta sytuacja została naprawiona.

Był również na granicach duży problem z pracownikami sezonowymi. Ci pracownicy zostali objęci statusem pracowników szczególnej potrzeby i także ich przemieszczanie się zostało ułatwione. Podejmowaliśmy interwencje rynkowe na rynku wołowiny, na rynku mleka, a także na innych rynkach rolnych. Te działania zostały dobrze przyjęte przez rolników. Myślę, że najtrudniejsze sytuacje kryzysowe zostały opanowane. Oczywiście

zawsze są jakieś sektory czy miejsca, w których okresowo pojawia się trudna sytuacja czy trwa przez dłuższy czas.

W każdym razie Komisja bardzo intensywnie monitoruje takie sytuacje i rozwiązuje sytuacje kryzysowe. Myślę, że to jest jakieś osiągnięcie Komisji w pierwszym roku jej funkcjonowania, iż podejmowane interwencje były skuteczne. Były skuteczne i wspieraliśmy rolników, żeby jak najmniej ucierpieli w tym dramatycznym kryzysie, a bezpieczeństwo żywnościowe było zapewnione.

Druga kwestia, która absorbowała moją działalność w tym roku, to są sprawy związane z budżetem wspólnej polityki rolnej. Gdy obejmowałem funkcję komisarza, moim zadaniem była obrona propozycji budżetowych, które zostały przedstawione jeszcze przez Komisję przewodniczącego Junckera w 2018 r. Bardzo wyraźnie powiedziałem, że będę bronił tego budżetu przed propozycjami jego zmniejszenia, a nawet będę się starał spowodować zwiększenie budżetu – i tak się stało. Komisja Europejska z mojej inicjatywy zaproponowała zwiększenie budżetu rolnego o ponad 26 mld euro, to były propozycje z maja 2020 r. Ostatecznie na posiedzeniu Rady Europejskiej w lipcu, kiedy omawiano kwestie budżetowe i osiągano kompromis budżetowy, zostały z tego dodatkowe ponad 22 mld euro, czyli zamiast planowanych wcześniej 365 mld euro jest prawie 387 mld euro. Pierwszy raz w historii Unii Europejskiej tak się zdarzyło, że wyjściowe propozycje budżetowe zostały następnie podwyższone. To jest bardzo dobra wiadomość dla rolników. Oczywiście funduszy nigdy nie jest tyle, żeby uznać je za zupełnie wystarczające, ale mieć dodatkowe 22 mld euro, a nie mieć – to jest jednak bardzo duża różnica. Jeśli budżet Unii Europejskiej, czyli prawie 1,8 bln euro, zostanie zaakceptowany, to jest to rzeczywiście bardzo istotne zwiększenie możliwości finansowych działania UE w różnych obszarach.

Trzecia kwestia to jest reforma wspólnej polityki rolnej. Chcę też państwu powiedzieć, że prace w tym zakresie bardzo intensywnie idą naprzód. Komisja czekała dość długo na stanowisko Parlamentu Europejskiego i Rady, ale cały czas aktywnie współpracowała z Parlamentem i Radą. W październiku zostały przyjęte zarówno stanowiska PE, jak i Rady. Wtedy rozpoczęliśmy trilog, czyli ustalanie ostatecznego kształtu pakietu reformy WPR, a więc rozporządzeń dotyczących planów strategicznych, dotyczących zasad finansowania WPR i organizacji rynków rolnych. Pierwsze trilogi, w których uczestniczyłem z ramienia Komisji, reprezentowałem Komisję, napawają optymizmem. Myślę, że jest dobra wola ze strony wszystkich uczestników tego procesu, żeby na tyle szybko, na ile to jest możliwe, zakończyć trilog i przygotować już ostateczny pakiet rozwiązań prawnych.

Niezależnie od pakietu legislacyjnego już trwają prace nad planami…

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Panie komisarzu, panie komisarzu. Bardzo przepraszam, że przeszkadzam, ale proszę o chwilę przerwy, dlatego że mamy problem z internetem, tzn. z łączem internetowym. Mamy sygnały od posłów, że nie słyszą nas posłowie pracujący zdalnie, więc proszę dosłownie o chwileczkę cierpliwości, żeby wszyscy mogli uczestniczyć w posiedzeniu.

**Komisarz UE ds. rolnictwa Janusz Wojciechowski:**

Dobrze. Proszę dać sygnał, kiedy będę mógł z powrotem zacząć mówić.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Panie komisarzu, już naprawione. Proszę wziąć łyk kawy i możemy kontynuować.

**Komisarz UE ds. rolnictwa Janusz Wojciechowski:**

Dziękuję bardzo. A więc trwają już prace nad planami strategicznymi, nie czekamy na ostateczne teksty aktów prawnych. Wiemy, że reforma wspólnej polityki rolnej będzie polegała na wprowadzeniu planów strategicznych. Każde państwo członkowskie przedstawi swój własny plan strategiczny i określi swoją koncepcję wykorzystania funduszy WPR zarówno w zakresie dopłat bezpośrednich, jak i w zakresie II filara, czyli rozwoju obszarów wiejskich. W tej chwili jesteśmy na etapie rekomendacji dla państw członkowskich.

Pierwsze wersje rekomendacji wstępnej, jeszcze do konsultacji z państwami członkowskimi, zostały wysłane, a państwa członkowskie mogą już przedstawiać swoje uwagi.

Propozycje rekomendacji zostały wysłane także do polskiego rządu, do pana ministra Pudy. Chcę powiedzieć, że jesteśmy w bezpośrednim kontakcie z panem ministrem. Chciałbym też wyrazić uznanie, bo w kluczowym momencie negocjacji w ramach Rady polski głos był bardzo ważny, jak i gotowość do kompromisu w kwestiach, które wtedy były kontrowersyjne. Polski rząd, reprezentowany przez pana ministra, wykazał się bardzo dużą aktywnością, ale też bardzo racjonalnym podejściem do kompromisów, jakie tam zostały zawarte – myślę, że kompromisów korzystnych dla rolnictwa w całej Europie, a także dla polskiego rolnictwa.

Wiemy wszyscy, że kontrowersyjną kwestią, czy budzącą dyskusje w całej Europie, jest zielona architektura w WPR, czyli ekoprogramy, pewne zmiany dotyczące warunkowości, zwiększające proekologiczny charakter rolnictwa, programy rolno-środowiskowe w II filarze, intensywne nastawienie WPR na kurs proekologiczny. Chciałem bardzo mocno zaznaczyć, że ten kierunek zmian jest wyjątkowo korzystny dla krajów takich jak Polska, które mają rozdrobnioną strukturę rolnictwa, niewielki średni obszar gospodarstw oraz system produkcji oparty przede wszystkim na małych i średnich gospodarstwach rodzinnych. Propozycje, które zawiera rolniczy Zielony Ład, są mocno adresowane właśnie w kierunku takich małych i średnich gospodarstw. Im po prostu będzie łatwiej wejść w te programy i skorzystać z nich w zakresie dopłat do ekoprogramów – czy to będzie 20%, jak chce Rada, czy 30%, jak chce Parlament. Na pewno gospodarstwom rodzinnym będzie najłatwiej z tego skorzystać.

Chcę też zwrócić uwagę na bardzo różny punkt wyjścia państw członkowskich, jeśli chodzi o główne wskaźniki dotyczące Zielonego Ładu, tj. poziom nawożenia, poziom użycia pestycydów, w ogóle poziom emisji gazów cieplarnianych z rolnictwa, który jest też wyzwaniem, poziom użycia antybiotyków w hodowli. We wszystkich tych wskaźnikach Polska jest raczej poniżej średniej europejskiej. Większy problem będą miały państwa członkowskie, które mają bardzo wysokie wskaźniki. Przywołam tylko choćby taki wskaźnik użycia środków ochrony roślin, obliczany w kilogramach substancji aktywnych na hektar. W przypadku Polski to jest niewiele ponad 2 kg na 1 ha, a są kraje, gdzie wskaźnik wynosi 6–7 kg, a nawet 9 kg na 1 ha. Poziom emisji gazów cieplarnianych, również wskaźnik emisji z fermentacji jelitowych w przypadku Polski jest poniżej 1 tony z hektara, a mamy kraje, gdzie jest powyżej 3 ton, a nawet powyżej 4 ton z 1 ha.

A więc nie ma powodów do obaw, że osiągnięcie różnych celów związanych z Zielonym Ładem będzie jakimś dramatem dla polskiego rolnictwa. Nie ma najmniejszych powodów do takich obaw. Zielony Ład w rolnictwie jest wielką szansą dla polskiego rolnictwa. Tę szansę trzeba mądrze wykorzystać.

Chciałem państwu jeszcze powiedzieć o jednej rzeczy i zwrócić na nią uwagę, a nawet prosić Komisję o pewną refleksję na ten temat i może współpracę z innymi komisjami. Otóż dostrzegam pewną nieprawidłowość w tym, co się działo do tej pory, jeśli chodzi o wykorzystanie środków WPR. Mam na myśli fundusz rozwoju obszarów wiejskich i tę część wydatków, która nie jest adresowana bezpośrednio do rolników, tylko korzystają z niej samorządy. Chodzi np. o inwestycje drogowe, kanalizację na obszarach wiejskich i tego typu wydatki, które są bardzo potrzebne. Te wydatki powinny być nawet finansowane w znacznie większym stopniu niż do tej pory, ale nie z funduszy rolnych, tylko z funduszy spójności.

Jeśli wczytamy się w traktat o funkcjonowaniu UE, to wszystkie cele polityki dotyczą rolnictwa i jeśli dotyczą kwestii warunków życia ludności, to mówią też o ludności rolniczej. A więc nie wiem, jakim sposobem w polskiej wersji traktatu jest tłumaczenie „ludności wiejskiej”, chociaż we wszystkich innych wersjach językowych – angielskiej, francuskiej, niemieckiej – we wszystkich pozostałych językach jest wyraźne odniesienie do ludności rolniczej, a nie do całej ludności wiejskiej. Natomiast mamy art. 174 traktatu o funkcjonowaniu UE, który z kolei mówi, że obszary wiejskie w polityce spójności mają być traktowane ze szczególną uwagą. Obszary wiejskie są wymienione obok obszarów poprzemysłowych i obok regionów oddalonych jako te, do których przede wszystkim powinna być adresowana polityka spójności.

A więc moją intencją jako komisarza ds. rolnictwa będzie naprawienie tej sytuacji i spowodowanie, żeby obszary wiejskie były traktowane priorytetowo w polityce spój-

ności, natomiast żeby fundusze wspólnej polityki rolnej rzeczywiście były adresowane do rolnictwa, do rolników i do ludności rolniczej. Chciałbym też państwa prosić o refleksję na ten temat i poparcie takiego podejścia, bo to jest również kwestia, jak te koncepcje zostaną zapisane w planach strategicznych, zarówno dotyczących WPR, jak i dotyczących programowania polityki rozwoju regionalnego, do których wykorzystuje się fundusze spójności.

Poprzestanę na przedstawionych informacjach. Jestem gotów odpowiedzieć na państwa pytania i sugestie, na państwa refleksje. Bardzo jestem nimi zainteresowany. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo dziękuję, panie komisarzu.

Oczywiście otwieram dyskusję. Myślę, że skorzystam z szansy i z okazji, że jestem przewodniczącym. Rozpocznę pierwszy. Panie przewodniczący, powiedział pan o Zielonym Ładzie. Ja też jestem optymistą i patrząc na to, co się dzieje, myślę, że to jest dla nas, dla Polski wielka szansa. Ale jeśli mówimy o substancjach stosowanych na hektar, środkach ochrony roślin, to mamy 2 kg/ha, a są kraje, jak pan powiedział, gdzie to jest 7–9 kg/ha. Tak samo jest z emisją. U nas mamy 0,9 tony – tak dokładnie widziałem u pana na Twitterze – a są kraje, które mają powyżej 4 ton/ha. To jest wszystko OK i to jest jakby dla nas dobre, bo stosujemy chemii, kolokwialnie mówiąc, dużo mniej niż inne kraje, ale na pewno byłoby dla nas wielkim niebezpieczeństwem, gdyby zmniejszenie stosowania chemii było procentowe.

Trzeba byłoby popracować nad takim mechanizmem, żeby to było albo kwotowe zmniejszenie poziomu, ilościowe, albo zmniejszenie do jakiegoś poziomu. Jeżeli teraz wprowadzilibyśmy zmniejszenie o 50% – w tej chwili mówię bardzo daleko idąc, ale żeby pokazać, zobrazować – to gdybyśmy mieli te 50% w każdym kraju, to u nas nie byłoby z czego zejść. Natomiast kraje, które stosują bardzo dużo chemii, miałyby z czego zejść. Dlatego to jest ważna rzecz, którą musimy wywalczyć w Unii, w Komisji.

Mówił pan o sprawach przesunięć środków albo wykorzystania środków. Zgadzam się z panem w stu procentach, dlatego że drogą przez wieś jeżdżą wszyscy, a nie tylko rolnicy, z kanalizacji na wsi korzystają wszyscy mieszkańcy, a nie tylko rolnicy. Dlatego to jest dobry kierunek, żeby skorzystać ze środków spójności, a nie ze środków, które są skierowane do rolników. Bowiem w ten sposób w jakimś stopniu – może słowo „okradamy" to jest złe słowo, ale zmniejszamy środki, które są przeznaczone na rozwój rolnictwa i na rozwój, który jest dla rolników. To są te sprawy.

A teraz pytam, kto z państwa chciałby zabrać głos? Pani przewodnicząca Dorota Niedziela, jeżeli nas słyszy. Słyszy. Bardzo proszę.

**Poseł Dorota Niedziela (KO):**

Dziękuję bardzo za udzielenie głosu. Będę chciała jeszcze później zabrać głos. A na początek kilka słów, ponieważ bardzo ucieszyło mnie oczywiście, że mamy zwiększony i że w ogóle mamy Zielony Ład.

Natomiast nie wiem, czy pan komisarz wie, bo ja właśnie uzyskałam taką informację z interpelacji poselskiej, że w Polsce jednak przez 5 lat, od 2015 r., dosyć silnie spadła nie tylko produkcja ekologiczna, lecz także liczba gospodarstw ekologicznych. Chcę tylko przytoczyć panu dane, które uzyskałam. W 2015 r. mieliśmy 22 277 gospodarstw ekologicznych na obszarze 580 tys. ha, natomiast w 2019 r. mamy już tylko 18 tys. gospodarstw ekologicznych. To jest bardzo duży spadek i co więcej, zmniejszył się też areał, bo wynosi 507 tys. ha. To jedna sprawa.

Druga sprawa. Jeżeli mówimy o małych gospodarstwach, to rzeczywiście oprócz gospodarstw towarowych, które tworzą największą grupę eksportu i o które też musimy dbać, mówimy absolutnie o dbaniu o małe gospodarstwa. Te gospodarstwa w naszej sytuacji strasznie dużo straciły, przypomnę tylko ASF. Nieudolność likwidowania skutków ASF spowodowała, że w Polsce zniknęło 130 tys. stad świń, a to głównie małe gospodarstwa miały małe stada świń, szczególnie w początkowej… A dopiero teraz, od paru miesięcy, dotyczy to dużych hodowli, natomiast głównie ASF atakował przydomowe hodowle, liczące od 20 do 50 sztuk.

To są właśnie gospodarstwa, o których mówimy, że mogłyby skorzystać z Zielonego Ładu, przekwalifikować się i produkować bardzo wysokiej jakości produkty ekologiczne. Mogłyby wchodzić na rynek. To wydaje mi się ogromnym problemem, ponieważ fantastycznie, że będziemy mieć pieniądze na nowy ład. Jak rozumiem, otrzymamy informację o tym, jakie propozycje ministerstwo podało, jeżeli chodzi o wykorzystanie nowych środków. Natomiast chcę tylko powiedzieć, że 130 tys. stad świń zniknęło, a zatem dochody tych małych gospodarstw spadły. Nie mogą hodować świń ze względu na ASF. Jest problem z bydłem. To jest naprawdę problem.

Pytanie: czy będziemy mogli sięgnąć po środki? Patrzmy jeszcze na to, że mówi pan o wykorzystaniu środków ze strony spójności, natomiast my mamy problem z wykorzystywaniem środków unijnych z poprzedniej perspektywy. To absolutnie wybrzmiało na ostatnim posiedzeniu naszej Komisji. Są ogromne pieniądze, które nie są wykorzystane. Są osie działań, które absolutnie nie funkcjonują. Od pięciu lat nie są naprawiane, żeby rolnicy mogli łatwiej sięgnąć po pieniądze, żeby pieniądze trafiły bezpośrednio do gospodarstw, aby były możliwości wykorzystania środków w gospodarstwach.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Pani przewodnicząca.

**Poseł Dorota Niedziela (KO):**

Fajnie, że mówimy o tym, iż będziemy poprawiać infrastrukturę obszarów wiejskich, ale tak naprawdę głównym naszym celem jest pomoc rolnikom, których dochodowość absolutnie spadła. W tamtym roku dochodowość spadła prawie o 700 zł od hektara. A więc tu potrzeba...

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Pani przewodnicząca.

**Poseł Dorota Niedziela (KO):**

…konkretnego działania i wymuszenia programów, po które będą mogły sięgnąć małe gospodarstwa. Gospodarstwa, które będą mogły wykorzystać pieniądze; gospodarstwa, których dochodowość wzrośnie. A z danych, które mamy, wynika, że niestety po pierwsze spada liczba stad. Tak jak panu powiedziałam – 130 tys. Po drugie z ponad 22 tys. jest tylko 18 tys. gospodarstw ekologicznych w tej chwili.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Pani przewodnicząca, ja bardzo przepraszam, ale mamy dużo zgłoszeń i chciałbym...

**Poseł Dorota Niedziela (KO):**

Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

… żeby każdy zabrał głos. A więc bardzo przepraszam, że muszę pani przerwać, ale chyba pani rozumie.

Pani poseł Teresa Pamuła.

Ale zanim oddam pani głos, to przywitam również ministra. Na posiedzenie naszej Komisji dotarł pan minister Grzegorz Puda. Jest nam bardzo miło, że jest z nami. Po raz pierwszy na posiedzeniu Komisji, zatem również, tak jak panu komisarzowi, życzę sukcesów na nowym stanowisku, w pełnieniu nowej funkcji. Tak jak powiedziałem panu komisarzowi –

pana sukces to nasz sukces i sukces naszego rolnictwa, a to dla nas jest bardzo ważne. Bardzo się cieszymy, że jest pan z nami. Chcę wszystkich poinformować – pan minister się spóźnił, ale to było ustalone, bo pan minister był na posiedzeniu komisji senackiej, które odbywa się w tym samym czasie. Bardzo serdecznie witam i oddaję głos pani poseł Pamule.

**Poseł Dorota Niedziela (KO):**

Panie przewodniczący, jeśli jeszcze mogę. Wiem, że pan mówił w imieniu prezydium, ale ja też jako wiceprzewodnicząca chciałam pogratulować panu ministrowi i podziękować za przyjście, za uczestnictwo w posiedzeniu Komisji.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Nie udzieliłem pani głosu, ale skoro w takiej miłej sprawie, to dziękujemy.

**Poseł Teresa Pamuła (PiS):**

Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie ministrze. Uprzedziła mnie już pani poseł Niedziela w sprawie pytania dotyczącego gospodarstw ekologicznych. Faktycznie potwierdza się to, że ciągu ostatnich kilku lat spada liczba tych gospodarstw, np. u nas na Podkarpaciu mamy około 1 tys. gospodarstw ekologicznych na 100 tys. w ogóle składających wnioski o płatności bezpośrednie.

Myślę, że mechanizmy, jakie są w tej chwili stosowane przy ubieganiu się o środki w ramach ekologii, są chyba nieodpowiednie do oczekiwań naszych rolników. Myślę, że nie tylko naszych rolników, ale również rolników unijnych. Dwa czy trzy lata temu byłam w Bawarii. Tam również rolnicy rezygnowali z ubiegania się o środki w ramach rolnictwa ekologicznego. Twierdzili, że im się to po prostu nie opłaca i wolą normalne dopłaty, bo tyle jest przeszkód, a środki, które otrzymują, nie wyrównują tych wszystkich kłopotów. A więc wydaje mi się, że trzeba naprawdę wykonać dużą pracę, żebyśmy mogli osiągnąć cel, bo to jest bardzo ważne – 20% czy 30% w ciągu nowej perspektywy czy nawet do 2030 r. Jest to właściwie prośba.

A druga sprawa, jak sądzę, bardziej aktualna i nurtująca wszystkich posłów uczestniczących w posiedzeniu Komisji, ale też przede wszystkim naszych rolników. Chodzi o to, że wsparcie rządu, jakie jest w tej chwili, jest za małe dla rolników. Rolnicy oczekują więcej, bo po prostu upadną prawie wszystkie gospodarstwa, szczególnie drobiarskie, producenci drobiu, producenci wołowiny czy producenci trzody chlewnej. To wiąże się również z producentami zbóż czy innej produkcji roślinnej. Czy jest szansa na to, żeby jeszcze zwiększyć środki dla rolników w ramach Unii Europejskiej na pomoc doraźną dla producentów? Przede wszystkim dla producentów trzody, drobiu, wołowiny, ale też dla innych producentów; mniej ważnych, ale również ważnych na tyle, że są to przede wszystkim miejsca pracy. Wiąże się to ze zwiększeniem bezrobocia na wsi, a do tej pory walczyliśmy z bezrobociem. Właściwie udało się je zlikwidować.

Czy jest możliwe podniesienie górnej granicy wysokości pomocy publicznej? Obecna wysokość też nie pozwala wszystkim rolnikom, szczególnie większym, skorzystać z pomocy. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo dziękuję.

Są zgłoszenia również od posłów mężczyzn, ale myślę, że aby pokazać, iż dla nas kobiety w Polsce są bardzo ważne, a rozmawiałem o tym z panem komisarzem UE, oddaję głos pani poseł Małgorzacie Tracz.

**Poseł Małgorzata Tracz (KO):**

Dziękuję bardzo. Panie komisarzu, panie ministrze, panie przewodniczący, szanowna Komisjo. Bardzo się cieszę z dzisiejszego spotkania. Wydaje mi się, że kwestia rolnictwa na poziomie UE, też w kontekście Europejskiego Zielonego Ładu, jest sprawą niezwykle istotną, więc cieszę się, że możemy porozmawiać na ten temat. Przyznam, że mam sporo pytań, natomiast postaram się je skondensować do najważniejszych kwestii, bo to jest niezwykła okazja, żeby poruszyć te tematy.

Pierwsza rzecz, oczywiście najważniejsza, to klimat i kryzys klimatyczny oraz sposób, w jaki Europejski Zielony Ład będzie odpowiadał na kryzys klimatyczny. Trwają prace nad ambitnym prawem klimatycznym, jednak pojawiają się głosy, że polityka rolna UE nie do końca jest właśnie w zgodzie z ambitnymi celami Europejskiego Zielonego Ładu czy też nawet porozumienia paryskiego z 2015 r. W dużej mierze chodzi o rolnictwo przemysłowe, w dalszym ciągu o wielkie fermy przemysłowe, na których hodowane, a tak naprawdę produkowane są zwierzęta.

Jedno z moich pytań brzmi: jakie działania w rolnictwie Unia Europejska zamierza realnie podjąć, by odpowiadały ambicjom Europejskiego Zielonego Ładu i Strategii od pola do stołu, a także potrzebie natychmiastowej, radykalnej zmiany kierunku rolnictwa, wynikającej z kryzysu klimatycznego, który mamy, z kryzysu bioróżnorodności i ze zbliżającego się chyba kryzysu żywnościowego? W jaki sposób Komisja Europejska

planuje ograniczyć ekspansję rolnictwa przemysłowego? Czy są na przykład planowane górne limity płatności obszarowych, ograniczenia płatności z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich? Pojawia się też ważna kwestia: czy będzie ustalona definicja rolnictwa przemysłowego?

Kolejne pytanie dotyczy małych rolników. Jak konkretnie uprościć biurokrację na poziomie unijnym i zasady sprzedaży dla małych i średnich rolników, aby ich produkty były konkurencyjne względem dużych dostawców? A także pytam, jakie działania są planowane, aby zminimalizować obciążenia związane z przetwórstwem małej ilości towaru, ale wysokiej jakości, z gospodarstw, które realnie troszczą się o środowisko?

Następne pytanie dotyczy rolnictwa ekologicznego. Czy wszystkie kraje członkowskie zostaną zobowiązane do dążenia do wspólnego celu 25% rolnictwa ekologicznego? Jeśli tak, to w jaki sposób? A jeśli nie, to które kraje osiągną cel? Wiemy, że np. w Austrii w 2019 r. to było 26% powierzchni upraw ekologicznych, a w Polsce tylko 3%. A więc jakie konsekwencje zostaną wyciągnięte wobec krajów, które nie robią wystarczająco dużo dla rozwoju rolnictwa ekologicznego?

Mam także pytanie być może bardziej edukacyjne, a mianowicie co zrobić, aby polscy rolnicy zobaczyli w ekologii szansę także na rozwój ekonomiczny? Ile polscy rolnicy wiedzą o Strategii od pola do stołu, o założeniach Europejskiego Zielonego Ładu i o tym, jak wykorzystać te mechanizmy?

Ostatnie pytanie dotyczy strony społecznej. W jaki sposób strona społeczna zostanie włączona do trilogu na temat WPR na lata 2021–2027? Wiele organizacji sygnalizuje, że brakuje przejrzystości procesu, brakuje dostępu do informacji i dokumentów. Korzystając z okazji, że jest pan minister Puda, powiem, że także z Polski płyną głosy o trudnościach uczestniczenia w procesie decydowania o krajowym planie strategicznym. Jak panowie sądzą, co należy zrobić, aby także w Polsce zapewnić pełny udział strony społecznej, na równych zasadach z innymi podmiotami, podczas decydowania o krajowym planie strategicznym? Czy pan komisarz, czy pan minister rozmawiają na ten temat, zastanawiają się, w jaki sposób włączyć w procesy strategiczne właśnie organizacje pozarządowe, często duże koalicje walczące o sprawiedliwe rolnictwo, rolnictwo ekologiczne, o małych rolników, rodzinne gospodarstwa? Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękujemy bardzo. Pan przewodniczący Jarosław Sachajko.

**Poseł Jarosław Sachajko (PSL-Kukiz15):**

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Panie komisarzu, panie ministrze. Mamy szczególną okazję, by zwrócić się do ministra i w imieniu rolników zaprosić pana ministra na posiedzenie Komisji Rolnictwa, żeby przedstawił strategię na najbliższe trzy lata, jak będzie wyglądało...

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Panie przewodniczący, to już jest ustalone.

**Poseł Jarosław Sachajko (PSL-Kukiz15):**

To może trzeba poinformować rolników, że rzeczywiście mamy prezydium Komisji, a pan przewodniczący sam ustala. A więc bardzo przepraszam pana ministra, został pan już zaproszony.

Wracając do głównego tematu naszego spotkania, chcę zapytać pana komisarza, w czym polscy rolnicy są gorsi od rolników z Europy Zachodniej, że już po tylu latach, po prawie 15 latach, nadal nie mogą otrzymać podobnych do rolników z Europy Zachodniej dopłat bezpośrednich? Nie chcę wracać do wielkich słów, jakie były wypowiadane przez PiS do 2015 r. o tym, jak to będzie dobrze rolnikom. Mija już tyle lat i w przyszłym roku mamy jakieś gigantyczne... Może nie gigantyczne, ale dalej jest tąpnięcie w dopłatach bezpośrednich. Jeżeli w tym roku jest to 224 euro do hektara przy 260 euro średnich dopłat w Unii, tj. 94% średniej, tak w przyszłym roku polscy rolnicy dostaną 230 euro do hektara przy 265 euro średnio w UE – to gdzie ten sukces? Gdzie te wielkie hasła o jakichś wartościach, o równości, o partnerstwie? Widać, że nie ma żadnego partnerstwa.

Podobnie chciałem zapytać o Strategię od pola do stołu i o ochronę bioróżnorodności, czyli wykorzystanie nawozów i środków chemicznych przez rolników polskich, holenderskich i duńskich. Jaka to jest równość, jakie to jest partnerstwo, jeżeli nie będzie jednej wartości dla całej Unii Europejskiej? Wiadomo, że łatwiej jest ograniczyć o 20% czy nawet o 50% stosowanie środków czy nawozów, jeżeli ma się trzykrotnie większe zużycie niż Polska. A więc nadal wracam do tych sukcesów, bo my od 15 lat jako Polska i każdy kolejny rząd odbijamy się od sukcesu do sukcesu, tylko za chwilę z tego sukcesu nie będzie w ogóle polskiego rolnictwa.

Rozumiałbym Strategię od pola do stołu w ten sposób, że rolnik partycypuje w zyskach na każdym poziomie produkcji, myślę tu o spółdzielczości. Może wzorem byłaby Francja, gdzie spółdzielnie francuskie przyjmują komercyjne, korporacyjne zakłady. To jest Strategia od pola do stołu, a nie tylko zgnębić polskich rolników, odbierając im możliwość dochodu.

Teraz kolejna rzecz, o której pan komisarz czasami mówił poprzednio – dochody polskich rolników i rolników francuskich, duńskich, holenderskich czy niemieckich. Jakie działania będą podjęte przez pana komisarza, aby dochody były podobne? Znowu wracam do tego, o czym się mówi: o wartościach, o równości i partnerstwie.

Ostatnia rzecz to pozostałości środków chemicznych w żywności. Znowu uderza się w rolników. Czy coś robi się na dalszych etapach? Tak naprawdę większość chemii, polepszaczy żywności nie dostaje się do żywności na etapie produkcji przez rolników, tylko na etapie przetwórstwa i oszczędności korporacji, bo to tak chyba jednak trzeba byłoby nazwać –

nieprodukowanie żywności dobrej jakości. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję bardzo. Mówił przewodniczący z Koalicji Polskiej Polskie Stronnictwo Ludowe -Kukiz15. Pamiętam, że Polskie Stronnictwo Ludowe wprowadzało nas do Unii Europejskiej i to oni wynegocjowali dopłaty, które do tej pory jeszcze są nierówne.

**Poseł Jarosław Sachajko (PSL-Kukiz15):**

Panie przewodniczący, ręce opadają, bo...

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Oddaję głos...

**Poseł Jarosław Sachajko (PSL-Kukiz15):**

Ręce opadają.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Ale panie przewodniczący, oddaję głos panu posłowi Plockemu.

**Poseł Kazimierz Plocke (KO):**

Dziękuję bardzo. Panie komisarzu, panie ministrze, panie przewodniczący. Chciałbym podzielić się dwoma refleksjami. Panie komisarzu, otóż nakreślił pan nowe zasady działania wspólnej polityki rolnej na nową perspektywę finansową, a najbardziej wartościowym elementem jest tworzenie przez państwa członkowskie planów strategicznych.

Chciałbym, żeby pan to trochę rozwinął, dlatego że po pierwsze ja to czytam tak, że to będzie 27, można powiedzieć, polityk rolnych państw członkowskich. Jak Komisja Europejska będzie sobie radzić z oceną i realizacją tychże planów strategicznych na poziomie państwa członkowskiego? Czy to nie jest ucieczka Komisji od odpowiedzialności za kształt europejskiego rolnictwa wobec całej Wspólnoty? Czy rzeczywiście jest to danie szansy państwom członkowskim na wypracowanie własnych modeli rozwojowych w zakresie rolnictwa? Bardzo mnie to interesuje.

Chciałbym również, żeby pan komisarz podzielił się swoją refleksją, na jakich podstawach została zbudowana nowa polityka rolna na nową perspektywę? Z jakich przesłanek te wszystkie propozycje zostały wyprowadzone i z czego wynikają? Czy są to ekspertyzy, które rzeczywiście pokazywały, że niektóre działania były podejmowane zbyt optymistycznie i efekty, które miały być osiągnięte, nie zostały osiągnięte? Przypomnę chociażby kwestię zazielenienia.

Kwestia druga. Mianowicie ma być przyjęta zasada, że pomoc finansowa będzie dla gospodarstwa, a nie dla rolnika, jak było do tej pory. W tej kwestii chciałbym zapytać pana komisarza, co z zasadą, która przez wiele lat była stosowana, że 80% środków WPR pobierało 20% gospodarstw – mniej więcej, plus minus – a 80% gospodarstw otrzymało 20% środków na wspólną politykę rolną? Czy te zasady się zmienią? A jeżeli się zmienią, to w którą stronę? Na rzecz małych gospodarstw czy średnich? Co z dużymi gospodarstwami? W jaki sposób one też będą uwzględnione w całym systemie pomocy i wsparcia finansowego?

Jest również istotna sprawa, o której wspomniał pan komisarz, a mianowicie obszary wiejskie. Przypomnę, że w przypadku Polski obszary wiejskie to wedle definicji 93% powierzchni naszego kraju łącznie z lasami, gdzie mieszka 40% obywateli. Przypuszczam, że na poziomie europejskim ten wskaźnik pewnie też jest zmienny, ale zapewne niewiele odbiega od tego, co jest na terenie naszego kraju. Pytanie, w jaki sposób Komisja będzie monitorować, jakich argumentów i instrumentów będzie używać, żeby te zasady zostały zrealizowane, czyli żeby obszary wiejskie otrzymywały większe wsparcie finansowe?

Czytamy, że w ramach WPR środki na obszary wiejskie mają być jak gdyby jednym źródłem wsparcia, natomiast polityka spójności również powinna partycypować w rozwoju obszarów wiejskich. Jakie są praktyczne działania w tym zakresie, już podjęte przez pana komisarza, w stosunku do pozostałych komisarzy Komisji Europejskiej? Czy jest klimat na to, żeby funduszami spójności podzielić się z WPR tak, żeby obszary wiejskie mogły otrzymać większy zastrzyk finansowy? To tyle na początek.

Życzę panu komisarzowi sukcesów, bo pana sukces to też będzie sukces nie tylko europejskiego, ale i polskiego rolnictwa. Gratuluję i dziękuję.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję bardzo. Pan poseł Borys.

**Poseł Piotr Borys (KO):**

Witam serdecznie. Witam, panie komisarzu. Na wstępie chciałem pogratulować zapowiedzi większego budżetu, który jest na etapie finalizacji. To jest zawsze sukces, szczególnie w czasie pandemii, jeśli wspólna polityka rolna może liczyć na większe środki. W związku z tym, korzystając z okazji obecności pana komisarza, chciałem zapytać o dwie kwestie.

Po pierwsze, czy w stosunku do okresu 2013–2020 widzi pan jakiekolwiek zagrożenia w wydatkowaniu przez Polskę środków na WPR? Pan komisarz ma przecież raporty u siebie i wiedza jest jakby jednoznaczna. Po drugie, kiedy w pana ocenie, panie komisarzu, będzie można już uruchomić środki WPR? Wiemy, że są zawirowania w związku z budżetem, ale jest jeszcze kwestia szeregu dokumentów wykonawczych, rozporządzeń. W związku z tym pojawia się pytanie, czy można liczyć się z opóźnieniami? Czy WPR będzie mogła wejść w ciągły tryb, zastępując obecną perspektywę finansową?

Po trzecie. Pamiętam wielokrotne dyskusje, kiedy byliśmy europosłami w tej samej akurat kadencji. Pan komisarz, wówczas europoseł, zapowiadał możliwość wyrównania dopłat. Co z tą zapowiedzią? Na ile pan będzie, panie komisarzu, zabiegał o to, aby jednak w perspektywie podziału środków, już po stronie polskiej, dopłaty zmierzały do najwyższych, czyli francuskich i niemieckich? To jest pytanie, które ciągle pada, ale myślę, że warto je po prostu zadać i uzyskać możliwość odpowiedzi.

Ostatnie, już zupełnie krótkie pytanie dotyczy linii demarkacyjnej pomiędzy funduszem spójności a WPR. Czy można liczyć na to, aby dać pewne bezpieczeństwo polskiej wsi i rolnikom, że jednak infrastruktura, szczególnie drogowa, będzie mogła mieć czytelny charakter? Z konkretnymi środkami z polityki rolnej, żeby odstąpienie na przykład od budowy dróg do pól itd., które były prowadzone w tej perspektywie finansowej z wieloletniej polityki rolnej, jednak nie zostało zahamowane? W związku z tym pytam, czy możemy liczyć też na aktywne wsparcie po stronie pana komisarza, aby infrastruktura naprawdę uzyskała dofinansowanie właśnie z polityki spójności? Bardzo dziękuję.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję bardzo.

Ostatni zgłoszony poseł, Zbigniew Dolata. I jeszcze jeden poseł, tak? Bardzo proszę.

**Poseł Zbigniew Dolata (PiS):**

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie ministrze. Chciałem zapytać o produkcję pasz.

Na ostatnim posiedzeniu Sejmu nowelizowaliśmy ustawę o paszach w ten sposób, że przedłużyliśmy moratorium na import soi genetycznie modyfikowanej o dwa lata. Ustawa jest teraz w Senacie. Chciałem jednak zapytać szerzej o problem, który dotyczy całej Unii Europejskiej, bo UE importuje około 17 mln ton białka surowego, oczywiście w większości jest to import poekstrakcyjnej śruty sojowej. Czyli jest to duży problem wszystkich krajów unijnych, ale rzecz jasna mnie interesuje Polska. Polska importuje mniej więcej 2,5 mln ton poekstrakcyjnej śruty sojowej i to jest 80% zapotrzebowania na komponenty wysokobiałkowe w paszach. To jest wartość około 4–4,5 mld zł rocznie, oczywiście w zależności od cen.

Mamy i realizujemy od 2011 r. wieloletni program naukowo-badawczy, były dwie edycje. Postęp naukowy w tej dziedzinie jest bardzo duży. Są też dofinansowywane uprawy roślin strączkowych, tylko niestety mamy problem, ponieważ Unia pozwala nam na to, żeby wyznaczać kwotę dofinansowania na dany rok, kwota jest dzielona na powierzchnię upraw, co oznacza, że co roku wysokość dofinansowania się zmienia. To oczywiście nie zachęca rolników do podejmowania decyzji o rozpoczęciu produkcji, ponieważ raz mają 400 zł dopłaty, a raz mają 700 zł dopłaty. Im więcej zasieją, tym mniejsza jest dopłata.

A więc składamy postulat, panie komisarzu, żeby może jednak zmodyfikować prawo unijne w ten sposób, aby rządy krajowe mogły wyznaczać stałą kwotę dopłaty. Chodzi o to, żeby rolnicy w perspektywie wielu lat mogli podejmować decyzje, wiedząc, że np. kwota dopłaty będzie wynosiła 700 zł do hektara uprawy roślin strączkowych czy wysokobiałkowych, mówiąc ogólnie, a wtedy program będzie znacznie skuteczniejszy i stabilniejszy.

Jednak samo wywołanie produkcji to jest tylko jeden element, który jest konieczny, żeby zwiększyć liczbę krajowych źródeł białka w paszach. Pomimo tego, że wywołaliśmy produkcję, to tak czy inaczej firmy paszowe... A większość firm paszowych to są obce koncerny – 80% produkcji mają cztery największe koncerny paszowe, które po prostu nie chcą korzystać z naszych, polskich, krajowych źródeł białka.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękujemy.

**Poseł Zbigniew Dolata (PiS):**

Od ośmiu lat promuję ideę, aby na wzór biopaliw wprowadzić cele wskaźnikowe.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo dziękujemy, panie pośle.

**Poseł Zbigniew Dolata (PiS):**

Sekundę, tylko jeszcze dokończę. Mam dwa bardzo istotne pytania.

Pytanie do pana komisarza. Czy nie widzi pan komisarz konieczności wprowadzenia takiej regulacji na poziomie unijnym albo chociażby dopuszczenia, aby poszczególne kraje mogły wprowadzić cele wskaźnikowe?

Chciałem też zapytać o mączki mięsno-kostne, o możliwość ich wprowadzenia do produkcji pasz, oczywiście krzyżowo, a także o innowacyjne rozwiązania. Byłem przedwczoraj w zakładzie produkującym białko z owadów. Polscy naukowcy są bardzo kreatywni; z tym że mają też przeszkody, ponieważ zgodnie z ich relacją przepisy unijne nie pozwalają na to, aby stosować przetworzone białko z owadów w paszach.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

**Poseł Zbigniew Dolata (PiS):**

Można stosować...

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękujemy bardzo.

**Poseł Zbigniew Dolata (PiS):**

Panie przewodniczący, to są rzeczy niezwykle ważne.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Wszystkie są ważne.

**Poseł Zbigniew Dolata (PiS):**

Chciałbym, żeby pan komisarz odpowiedział na zadane pytania, bo to jest program, który chcemy realizować.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dobrze, ale pytanie będzie trwało dłużej niż odpowiedź, a więc dziękujemy, panie pośle.

Pan poseł Ziejewski.

**Poseł Zbigniew Ziejewski (PSL-Kukiz15):**

Panie komisarzu, panie ministrze, panie przewodniczący. Rozmawiamy o polityce przyszłości, jaka będzie prowadzona w latach 2021–2027. Chciałbym zwrócić uwagę na politykę teraźniejszą, a mianowicie znaczne spadki cen mięsa wieprzowego i drobiu powodują, że sytuacja rolników jest bardzo krytyczna. Czy pan komisarz wspólnie z panem ministrem przewidują działania interwencyjne na tych rynkach?

Zachwianie się zbytu oraz znaczny spadek cen wieprzowiny i drobiu są spowodowane zarówno przez afrykański pomór świń ASF, jak i ptasią grypę, jak i SARS-CoV-2. Te choroby powodują całkowity spadek opłacalności produkcji, a także obawy rolników o utratę płynności finansowej oraz kłopoty ze spłatą kredytów obrotowych i inwestycyjnych, zaciągniętych na utrzymanie produkcji. Wpływ na pogorszenie się wyników ma również spadek popytu na mięso w gospodarstwach domowych, a także całkowite zamrożenie działalności sektora HoReCA. Ponadto potwierdzenie przypadków ASF w Niemczech i zamknięcie rynku chińskiego na import również wpłynęło na znaczne obniżki cen mięsa wieprzowego.

Dlatego mam dwa istotne pytania. Jakie działania w najbliższej przyszłości i jakie instrumenty zamierza podjąć Unia Europejska zarówno na rynku wieprzowym, jak i na rynku drobiowym? Czy działania interwencyjne, dopłaty do przechowywania, inne refundacje są przewidywane w tej chwili? To w tej chwili bowiem rozgrywa się dramat na polskiej wsi.

Ponadto mówiliśmy – pan komisarz, pan minister rolnictwa zwracał uwagę w swoich programach – że będziemy zwracać uwagę na małe gospodarstwa, na średnie gospodarstwa. Chciałbym też poznać politykę odnośnie do gospodarstw towarowych, które eksportują polską żywność za 32 mld zł. Co Komisja Europejska przewiduje dla gospodarstw towarowych?

Chciałbym też rozwinąć temat, który omawiał kolega, a mianowicie mamy potężne problemy z soją. Soi ciągle brakuje na polskim rynku. Białka też brakuje. Kiedy UE podejmie ostateczne rozmowy na temat wprowadzenia mączek mięsno-kostnych do produkcji pasz? Czy to będzie za rok? Zapowiada się, że będzie w tym roku, w przyszłym roku. Lata lecą, a decyzji nie ma. Czy Unia wprowadzi to rozwiązanie w przyszłym roku? Dotarły do nas takie wiadomości, że informacja będzie już w lutym 2021 r., iż mączki mięsno-kostne zostaną wprowadzone do produkcji pasz. Czy pan komisarz może konkretnie odpowiedzieć na pytanie na temat mączek i na jakim etapie są prace? Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję bardzo.

Poprosiła jeszcze o głos pani przewodnicząca. Mam nadzieję, że to będzie jedno zdanie, tak jak napisała. Bardzo proszę, pani przewodnicząca.

**Poseł Dorota Niedziela (KO):**

Rzeczywiście może dwa zdania, ale nie więcej. Bardzo cieszę się, że mamy u siebie pana komisarza i dlatego możemy zadać pytania i dowiedzieć się właściwie u źródła.

Oczywiście wspieram pana posła Dolatę, panie komisarzu, ponieważ prowadziliśmy ostatnio na ten temat rozmowy i bardzo nas interesuje, na jakim etapie rzeczywiście są prace związane z mączką kostną, bo to jest główny problem. Czy są przekazywane

odpowiednie środki na badania? Wiemy już dobrze, że badania wymagają jednak ogromnych pieniędzy. Czy faktycznie w Unii są na ten cel przeznaczane pieniądze? Czy nie jest tak, że wystarczy nam śruta sojowa i już nikt nic z mączką nie robi? Oczywiście z rozróżnieniem mączki.

A moje główne pytanie brzmi: czy pan komisarz mógłby nam powiedzieć, ile pieniędzy w tej chwili jest na stole, jeżeli chodzi o budżet na rolnictwo? Jakie to będzie miało przełożenie na wysokość naszych dopłat bezpośrednich? Chodzi o konkretne pieniądze – ile miliardów jest na stole w budżecie rolnym w tej chwili, na dziś? Jakie to będzie miało przełożenie na wysokość naszych dopłat bezpośrednich do hektara? Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo dziękuję.

Panie komisarzu, bardzo proszę o odpowiedź i ustosunkowanie się do zadanych pytań. Panie komisarzu, ja wiem, że to może nie jest do końca kulturalne, ale jeżeli da pan radę odpowiedzieć w 15 minut, to byłoby świetnie, bo jeszcze dalibyśmy 10 albo 5 minut panu ministrowi na koniec posiedzenia. Bardzo proszę.

**Komisarz UE ds. rolnictwa Janusz Wojciechowski:**

Bardzo dziękuje. Powinno wystarczyć 15 minut. Z doświadczenia wiem, że niechętnie słucha się mówców, którzy mówią dłużej niż 15 minut, więc dużo bym ryzykował. Byłby już brak zainteresowania państwa moimi odpowiedziami. A więc bardzo szybko i konkretnie przechodzę do poszczególnych kwestii.

Pan przewodniczący Telus poruszył bardzo istotną kwestię, tj. wskaźniki dotyczące poszczególnych krajów, to znaczy różne wielkości, bardzo różne w poszczególnych krajach i jak to się przełoży na konkretne wytyczne, na oczekiwania co do zmniejszenia wskaźników. Zresztą ta kwestia pojawia się także w kilku innych wypowiedziach. A więc chcę bardzo wyraźnie powiedzieć, że cele Zielonego Ładu, cele procentowe są celami ogólnoeuropejskimi. Będziemy starali się nakłaniać państwa członkowskie, a także współpracując z nimi, podpowiadać, jak te cele osiągnąć.

Natomiast to nie jest tak, że kraje będą miały zrealizować obowiązkowo jakieś wskaźniki. Była już również moja inicjatywa, żeby to bardzo wyraźnie wpisać – musi być brany pod uwagę zróżnicowany punkt wyjścia. To na pewno nie będzie tak, że kraje, które mają 9 kg pestycydów, będą musiały je zmniejszyć do 4,5 kg, a te kraje, które mają 1 kg pestycydów (a są takie, np. Rumunia), to mają zmniejszyć też o połowę, do 0,5 kg. Nie miałoby to najmniejszego sensu. Nie byłoby to sprawiedliwe i na pewno tak nie będzie. Będziemy starali się w trakcie długich negocjacji z państwami członkowskimi odpowiednio ukierunkować ich plany strategiczne, które Komisja będzie zatwierdzać, przyjmie je albo nie. A więc będziemy mieli wpływ na to, co państwa członkowskie ostatecznie zaproponują swoim rolnikom, jak ukierunkują politykę, żebyśmy razem, wysiłkiem 27 państw, osiągnęli ambitne cele klimatyczne.

Pani przewodnicząca, pani poseł Niedziela mówiła m.in. o gospodarstwach ekologicznych. Tak, doskonale znam te wyniki i potwierdzam to, co pani powiedziała. Znam raport Najwyższej Izby Kontroli na temat gospodarstw ekologicznych w Polsce. Rzeczywiście jest problem. Rozwój gospodarstw ekologicznych w Polsce, ale nie tylko w Polsce, nie postępuje tak, jak chcielibyśmy. Pracujemy nad tym i w przyszłym roku Komisja przedstawi plan rozwoju rolnictwa ekologicznego w UE. Wskaźnik objęcia gruntów gospodarstwami ekologicznymi w Unii wynosi w tej chwili 8%. Mamy ambitny cel, by osiągnąć 25% za 10 lat. W Polsce jest to 3%, czy może nawet już poniżej 3%, a więc to jest wielkie wyzwanie.

Jednym ze sposobów działania, nad którym współpracujemy z Parlamentem Europejskim, jest to, żeby jednym z ekoprogramów było rolnictwo ekologiczne, ale w takim wymiarze, że niekoniecznie byłoby powiązane z produkcją, będę chciał to osiągnąć także w ramach aktów delegowanych. Krótko mówiąc, z tego korzystaliby rolnicy, którzy dobrowolnie wprowadzą ekologiczne metody uprawy ziemi. Natomiast wspieranie produkcji ekologicznej na dotychczasowych, choć zmodyfikowanych, zasadach w II filarze to byłaby jakby osobna kwestia. Chodzi o to, żeby znacząco zwiększyć powierzchnię objętą uprawami ekologicznymi.

Pani poseł mówiła też o ASF. Rzeczywiście jednym ze skutków jest zmniejszanie się liczby gospodarstw, koncentrowanie produkcji w coraz większych gospodarstwach. W przypadku Polski, ale mamy już dane, ten proces trwa od dawna w całej Europie... Średnie gospodarstwo hodujące świnie w Danii ma 3,7 tys. sztuk. Trzy tysiące siedemset. Gdyby Polska poszła w tym kierunku, oznaczałoby to, że będzie mniej więcej jedno gospodarstwo w gminie. Tak byłoby, gdyby Polska osiągnęła taką średnią.

Myślę, że to nie jest dobry kierunek, to znaczy likwidacja małych gospodarstw, małych hodowli nie może być narzędziem walki z ASF, tym bardziej że statystyki wcale nie potwierdzają tezy, iż małe gospodarstwa są roznosicielem ASF. Oczywiście liczba przypadków jest tam wielokrotnie większa, ale procentowo, krótko mówiąc, ryzyko zakażenia rośnie w miarę koncentracji hodowli. To bardzo łatwo udowodnić na podstawie statystyki – im większa hodowla, tym większy odsetek gospodarstw, w których wystąpił ASF. Małych gospodarstw po prostu jest dużo. Nie wiem, ile dokładnie w tej chwili jest ich w Polsce, ale pewnie około 200 tys. Liczba gospodarstw powoduje, że przypadków jest wiele, ale odsetek jest dużo mniejszy.

Krótko mówiąc: małe gospodarstwa są o wiele bardziej bezpieczne niż duże, niż wielkie hodowle. To absolutnie potwierdzają dane statystyczne. Proporcja jest mniej więcej jak 1 do 10. W małych gospodarstwach jest dziesięciokrotnie mniej, w tych najmniejszych, mających do 10 sztuk. Mamy pełne statystyki w UE, monitorujemy to. A więc myślę, że w przyszłości wysiłek powinien pójść na wsparcie małych hodowli, po to żeby one mogły funkcjonować. Nawet może uda się przywrócić hodowlę w wielu małych gospodarstwach. Są budynki, jest infrastruktura do hodowli. Musi być tylko wsparcie na minimalną bioasekurację, która jest wymagana, żeby prowadzić hodowlę. To tyle, jeśli chodzi o kwestię ASF, która występowała także w innych pytaniach.

Pani poseł Pamuła również pytała o gospodarstwa ekologiczne. Powiedziałem o tym, będzie plan. Bardzo mocno stawiamy na gospodarstwa ekologiczne. Myślę, że przedstawimy propozycje i tak będziemy starali się w planach strategicznych zachęcić państwa członkowskie, żeby to było naprawdę opłacalne dla rolników, aby było też mniej biurokracji i bardziej czytelny system wsparcia.

Dla gospodarstw ekologicznych trzeba równocześnie prowadzić działania zwiększające konsumpcję, promujące żywność ekologiczną. W Polsce przypada bodajże 4 euro na osobę, jeśli chodzi o konsumpcję żywności ekologicznej. W Austrii to jest 300 euro, w Danii jest podobnie. A więc jest ogromne miejsce na rynku na zwiększenie popytu na żywność ekologiczną, ale oczywiście jest potrzebny wysiłek w promowaniu takiej żywności, a także w organizowaniu przetwórstwa. Pan minister Puda doskonale zna dane, bo już też o tym rozmawialiśmy.

W Polsce problemem jest dramatyczna dysproporcja między rolnictwem a przetwórstwem. O ile w Polsce liczba gospodarstw to jest 13% wszystkich gospodarstw w UE, to liczba zakładów przetwórczych to jest 4% wszystkich zakładów w Unii. A z kolei liczba pracowników tych zakładów to jest chyba 9% wszystkich pracowników. Krótko mówiąc, mamy znacznie mniejsze gospodarstwa niż średnia unijna – 11 ha w Polsce, 16 ha to średnia unijna – a dwukrotnie większe niż średnia unijna zakłady przetwórcze. To nie może działać. To zawsze będzie powodować problem, że małe gospodarstwa rolne nie mają gdzie zbyć swoich produktów. Dlatego w planie strategicznym muszą być wprowadzone programy, które równocześnie będą wspierać rolnictwo, rolników, ale także przetwórstwo, odbudowę lokalnego przetwórstwa. Tu jest wielka szansa.

Padło pytanie bodajże pana posła Sachajki czy także innych państwa posłów. To jest kwestia wsparcia ze środków pozarolniczych. To nie tylko polityka spójności, ale mamy przecież fundusz naprawczy Next Generation EU, czyli dodatkowy fundusz, który ma towarzyszyć głównemu budżetowi. Z tych funduszy takie kraje jak Polska powinny bardzo mocno korzystać, zresztą wszystkie kraje unijne, ale sugeruję bardzo mocne wzięcie pod uwagę w Polsce, żeby wesprzeć rozwój lokalnego przetwórstwa rolnego. Nie z funduszu WPR, bo to są pieniądze dla rolników, ale lokalne przetwórstwo powinno być istotnie wsparte. Trzeba odbudować strukturę lokalnego przetwórstwa, małych ubojni, małych zakładów przetwórczych owoców i warzyw itd. To powinno być zdecydowanie wspierane, żeby zwiększyć rolnikom możliwości zbytu płodów; tytuł do tego jest.

Nawiązuję też do całego pakietu ekologicznego, o który pytała pani poseł Tracz. Rolnictwo jest odpowiedzialne za 10% wszystkich emisji $CO_2$, więc nie za aż tak wiele, ale ważne i niepokojące jest to, co się dzieje wokół rolnictwa. Statystyki Eurostatu wskazują, że 3 mld ton towarów rolnych i spożywczych transportuje się rocznie wzdłuż i wszerz Europy, a także nie tylko Europy, bo to już nie jest liczone. Ale wspominano, pan poseł Dolata wspominał o transporcie, o przywozie, imporcie soi. To jest 36 mln ton, które każdego roku się wiezie przez ocean do Europy. Mamy sektory w rolnictwie, chociażby intensywną hodowlę trzody chlewnej, coraz bardziej intensywną, do której prosięta przywozi się z Danii, pasze z Ameryki, pracowników do zakładów sprowadza się z Ukrainy, a rynków zbytu szuka się w Chinach. Takie rolnictwo może będzie w krótkiej perspektywie nawet opłacalne, ale to nie jest rolnictwo, na którym można budować bezpieczeństwo żywnościowe. Trzeba odbudować powiązanie rolnictwa przede wszystkim z lokalnymi rynkami. Dlaczego to jest takie ważne w Polsce? Dlatego, że Polska ma ogromny własny rynek.

Nie neguję potrzeb eksportowych. Unia Europejska promuje i wspiera eksport. Będziemy to robić. Mam w planie m.in. działania promujące europejską, także polską żywność na rynku chińskim. Na przykład niedawno odbyłem rozmowę z chińskim ministrem handlu, mam zaproszenie do Chin. Wierzę, że tam się uda o wiele bardziej zwiększyć możliwości eksportowe europejskiego rolnictwa.

Niemniej, proszę państwa, Polska ma ponad 8% gruntów rolnych w UE, 8% ludności unijnej z 27 krajów, a wartość produkcji rolnej w Polsce to jest 5,5% produkcji unijnej. Pięć i pół procenta, więc narósł pewien mit, że Polska dusi się od nadmiaru żywności. Nie. Polska ma ogromne możliwości ulokowania swojej żywności na swoim własnym rynku, może poza drobiem, mięsem drobiowym, które rzeczywiście jest produkowane w dwukrotnie większej ilości niż konsumpcja krajowa. W innych sektorach nadwyżka podaży jest względna. Gdyby na przykład spożycie wołowiny było na średnim poziomie unijnym, to Polska praktycznie nie miałaby wołowiny na eksport. Polska jest importerem netto wieprzowiny. A więc to nie jest tak, że Polska jest dramatycznie skazana na rynki zewnętrzne.

Ogromną szansą dla rolnictwa jest odbudowanie powiązania z lokalnymi rynkami. Nie ma to nic wspólnego z jakąś tam nacjonalizacją czy z jakimiś preferencjami krajowymi. Nie, to jest ogólnoeuropejska tendencja – skracamy drogę od pola do stołu. Skracamy drogę od pola do stołu, a droga w Europie wynosi, proszę państwa, policzyliśmy to, ponad 170 km. Łatwo policzyć, bo też Eurostat liczy transporty w tonokilometrach. Jest 540 mld tonokilometrów w ciągu roku i ponad 3 mld ton, dokładnie 3,1 mld ton, towarów. Czyli statystyczny bochenek chleba, statystyczna porcja mięsa czy sera przejeżdża od pola do stołu dystans 170 km. Trzeba ten dystans naprawdę skrócić i można go skrócić. Nie dla wszystkich towarów, nie dla wszystkich produktów, ale skrócenie drogi jest głównym działaniem proekologicznym, które chcę promować jako komisarz, zachęcać państwa członkowskie do wspierania takich programów, które mocniej powiążą rolnictwo z rynkami lokalnymi.

To jest również kwestia bezpieczeństwa żywnościowego. Nie zbudujemy jej na rolnictwie uzależnionym od zewnętrznych dostaw. Dlatego powiem, odpowiadając na pytanie pana posła Dolaty i pana posła Sachajki, że będziemy bardzo mocno wspierać np. produkcję zwierzęcą opartą na własnych paszach białkowych. Wiem, że to teraz jest trudne i trzeba importować pasze, bo przemawia za tym rachunek ekonomiczny. Ale jeśli produkcja oparta właśnie na własnych paszach zostanie mocno wsparta, to będzie się opłacać. Po prostu import stanie się nieopłacalny. Taki jest kierunek działań, dlatego jest wielkie pole w planie strategicznym, ukierunkowane na to, żeby sprawę rozwiązać.

Pani poseł Tracz pytała też o stronę społeczną, przejrzystość procesu. Absolutnie Komisja Europejska nawet wymaga przejrzystości. W rekomendacjach do państw członkowskich przewidujemy zwrócenie uwagi na potrzebę przejrzystości i rozmowy ze wszystkimi partnerami społecznymi. Cały proces akceptacji planów strategicznych będzie przejrzysty. Będziemy wiedzieli, jakie są... Chodzi o to, żeby były równe standardy dla wszystkich państw, żeby nie było podwójnych standardów w stosunku do niektórych.

Zadeklarowałem i będę tego pilnował, żeby była pełna jawność i także pełne zaangażowanie, umożliwienie zaangażowania stronie społecznej.

Teraz kwestia wysokości budżetu i dopłat. Proszę państwa, to, co się już wydarzyło, i to, co jest dla mnie niesłychanie ważne – otóż udało się zwiększyć ogólny budżet Unii Europejskiej. Proszę tylko, żeby pamiętać, iż propozycje budżetowe Komisji Europejskiej w odniesieniu do rolnictwa zostały sformułowane w 2018 r. przez poprzednią Komisję, z udziałem poprzedniego polskiego komisarza. Przewidywały one znaczne obcięcie funduszy rolnych. Pojawiły się nowe polityki – migracyjna, więcej na różne badania naukowe, na różne działania – kosztem rolnictwa. Mnie się udało doprowadzić do sytuacji, że fundusze rolne są nawet nieznacznie większe niż te, które były w poprzedniej perspektywie i znacznie większe w stosunku do tego, co zostało zaproponowane przez poprzednią Komisję.

Jeszcze raz podkreślam, tego nigdy wcześniej nie było. Komisarze bronili budżetu rolnego przed cięciami na ogół nieskutecznie, bo w ramach dalszych prac wyjściowe propozycje były zmniejszane w stosunku do poprzednich. Mnie się udało osiągnąć coś odwrotnego, a mianowicie zwiększenie propozycji.

Jak to się przełoży na wysokość dopłat? Dopiero zobaczymy, dlatego że przedwcześnie o tym mówić. Nie wiemy, jakie będą transfery między filarami i przede wszystkim nie wiemy, jaka będzie wysokość możliwych transferów. Jestem za tym, zresztą to już było mówione na Radzie Europejskiej, żeby była możliwie duża elastyczność dla państw członkowskich, aby to było nawet 30%. Wtedy, po transferach, będziemy wiedzieli, jakie będą dopłaty w poszczególnych państwach i będziemy mogli je porównać. Ale jeśli weźmiemy pod uwagę ekoprogramy i gdyby one były trzydziestoprocentowe, tak jak chce Komisja, to większość polskich rolników będzie miała szanse wejść w ekoprogramy. Ci, którzy w nie wejdą, mogą liczyć na nawet wyższe dopłaty niż średnia europejska. Nawet wyższe, ale nie podam państwu żadnych liczb, bo trzeba będzie po prostu dysponować wszystkimi danymi niezbędnymi do wyliczeń.

Jeszcze raz podkreślam, że mamy większy budżet niż ten, który był poprzednio i także dla Polski będą to większe pieniądze. Wszystko na to wskazuje, że będą większe pieniądze niż w poprzednim budżecie i znacznie większe niż te, które były planowane w 2018 r. Nie mówię tego w kontekście swoich własnych zasług, ale to się udało. Udało się zwiększyć środki w trudnej sytuacji, w pandemii, w nagłych, nowych wyzwaniach, jeśli chodzi o politykę zdrowotną, problem z migracją itd. Udało się zwiększyć wydatki na WPR. Nie spodziewałem się, że się uda, a się udało. A więc to tyle na temat wysokości dopłat.

Jeśli chodzi o pytanie pana posła Dolaty dotyczące mączek, to sprawa trwa. Ta sprawa nie jest prowadzona przez zespół, którym kieruję, bo to jest odpowiedzialność komisarza do spraw zdrowia publicznego. Tym komisarzem jest pani Stella Kyriakides, Cypryjka. Trwają prace nad potencjalną zmianą przepisów, ale nie mogę państwu złożyć żadnych ostatecznych deklaracji. To jest kwestia zdrowia publicznego, trzeba respektować wyniki badań naukowych. Jeśli uda się rozwiązać problem z korzyścią dla rolników, to chciałbym, żeby tak było, natomiast nie mogę państwu złożyć jakichś definitywnych deklaracji.

Patrzę jeszcze na listę zapisywanych kwestii. Mówiłem o gospodarstwach ekologicznych. O całym pakiecie mówiłem.

**Poseł Dorota Niedziela (KO):**

Panie komisarzu, jeszcze chciałabym uzyskać informację i pana opinię w stosunku do weta, bo wiadomo, że przy wecie polskiego rządu...

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Pani poseł. Pani przewodnicząca.

**Poseł Dorota Niedziela (KO):**

…stracą rolnicy, stracą (*niesłyszalne*)…

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Nie, nie, nie.

**Poseł Dorota Niedziela (KO):**

…(*niesłyszalne*) o fundusz odszkodowań za COVID. To będzie naprawdę ogromna strata. A więc jak…

**Komisarz UE ds. rolnictwa Janusz Wojciechowski:**

Pani poseł, nie uzyska pani ode mnie oświadczenia w tej kwestii, bo tak, jak komisarze są zobowiązani nie przyjmować instrukcji od jakiegokolwiek państwa członkowskiego, tak też byłoby złą rzeczą, gdyby komisarz dawał instrukcje państwu członkowskiemu, zwłaszcza dotyczące kwestii, które nie należą do jego bezpośredniej odpowiedzialności.

Mogę naciskać rząd w różnych sprawach dotyczących bezpośrednio polityki rolnej i naciskać w pozytywnym znaczeniu tego słowa, prowadzić dialog. Taki dialog prowadzę z panem ministrem Pudą i jestem zadowolony z naszych dotychcazasowych rozmów. Cieszę się, że jest otwartość na reformę w tym kierunku, który proponuje Komisja Europejska.

Wierzę, że plan strategiczny Polski będzie naprawdę wzorowy pod tym względem i korzystny dla rolników. Natomiast nie chciałbym wchodzić w kwestie polityczne, które rozstrzygają się na innym szczeblu, na innym poziomie.

**Poseł Dorota Niedziela (KO):**

Ale czy rolnikom mógłby pan wytłumaczyć...

**Komisarz UE ds. rolnictwa Janusz Wojciechowski:**

Chciałbym, żeby to był budżet...

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Pani przewodnicząca, bardzo proszę, bo to jest niekulturalne.

**Komisarz UE ds. rolnictwa Janusz Wojciechowski:**

Chciałbym, żeby UE miała silny budżet na rolnictwo i na tym poprzestanę.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękujemy bardzo, panie komisarzu.

**Poseł Zbigniew Ziejewski (PSL-Kukiz15):**

Panie przewodniczący, sekundę, bo nie otrzymałem odpowiedzi.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo proszę.

**Poseł Zbigniew Ziejewski (PSL-Kukiz15):**

Nie otrzymałem od komisarza odpowiedzi na pytanie, czy są planowane interwencje zarówno na rynku wieprzowiny, jak i na rynku drobiu?

**Komisarz UE ds. rolnictwa Janusz Wojciechowski:**

Tak, tak, to bardzo ważne. Przepraszam pana posła Ziejewskiego. To bardzo ważne pytanie.

Tak, analizujemy sytuację. Jest coraz więcej sygnałów, zwłaszcza jeżeli chodzi o sytuację z wieprzowiną. Osobiście widzę potrzebę interwencji, analizujemy możliwości i sposoby jej podjęcia. Podobnie jest w przypadku drobiu, choć tam jest trudniejsza sytuacja, bo drób jest produkcją o bardzo krótkim cyklu i instrumenty interwencji rynkowej, którymi dysponuje Komisja, niekoniecznie przystają do potrzeb tego sektora.

Na pewno w długofalowej perspektywie trzeba będzie pomyśleć, żeby w planach strategicznych wprowadzić takie instrumenty polityki rolnej, które wzmocnią odporność tego sektora, wrażliwych sektorów. Jeszcze raz będę to podkreślał – przez mocniejsze powiązanie z lokalnym rynkiem. Naprawdę są duże możliwości działania, wykorzystania instrumentów finansowych, żeby poprawić sytuację w długiej perspektywie. W krótkiej z kolei analizujemy w tej chwili sytuację. Jest wiele postulatów płynących z różnych krajów członkowskich, żeby uruchomić interwencję. Pan minister Puda był obecny na ostatnim posiedzeniu Rady do spraw rolnictwa. Wielu ministrów podnosiło tam ten problem. Złożyłem na tym posiedzeniu deklarację, że Komisja przeanalizuje możliwości interwencji.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo dziękujemy panu komisarzowi.

**Komisarz UE ds. rolnictwa Janusz Wojciechowski:**

Pan minister też o tym mówił. Pan minister też to postulował na posiedzeniu Rady, więc sprawa jest na agendzie, że tak powiem.

**Poseł Piotr Borys (KO):**

A terminy wejścia w życie? Piotr Borys.

Mam tylko jeszcze jedno pytanie, króciutkie, które zadałem. Czy są zagrożone rozporządzenia? Chodzi o terminy wejścia w życie. Wiemy, że ten proces trwa.

**Komisarz UE ds. rolnictwa Janusz Wojciechowski:**

Tak, jesteśmy w pewnym niedoczasie, tak bym powiedział. Na pewno będzie okres przejściowy, prawdopodobnie dwuletni, w którym polityka rolna będzie jeszcze prowadzona na starych zasadach z pewnymi nowymi elementami. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, to część funduszy odbudowy będzie już włączona we wspólną politykę rolną. Znaczyłoby to, że pojawią się dodatkowe pieniądze – w przypadku Polski prawie 1 mld euro, bo tyle jest przewidziane z tego funduszu do II filara WPR. Ale to wszystko jeszcze jest w toku.

Nie, nie widzę jakiegoś specjalnego zagrożenia, tak jak też nie widzę zagrożenia, bo też pan poseł Borys o to pytał, jeśli chodzi o wykorzystanie przez Polskę środków z perspektywy 2014–2020. Aczkolwiek faktem jest, że są opóźnienia. Polska należy do krajów, które dość wolno do tej pory wykorzystywały fundusze II filara, ale nie na tyle, żeby mówić o jakimś istotnym ryzyku niewykorzystania środków. Wiele państw ma z tym problem. Zresztą to była moja inicjatywa, żeby w sytuacji kryzysu spowodowanego COVID-19 niewykorzystane środki WPR w II filarze można było przeznaczyć bezpośrednio na działania antykryzysowe, czyli elastyczność dla państw członkowskich w przesuwaniu środków. To zostało przyjęte. Są podstawy legislacyjne i są konkretne działania.

Jeszcze jedną ważną rzecz chcę państwu powiedzieć, bo to też przewijało się w kilku pytaniach, w pytaniach pani poseł Niedzieli – chodziło o małe gospodarstwa. Otóż proszę państwa, będę bardzo mocno dążył, będę wywierał wręcz pozytywną presję na państwa członkowskie, żeby mniejsze gospodarstwa nie pozostawały na marginesie WPR. Będę dążył, żeby różnego rodzaju programy pomocowe były bardziej demokratyczne, to znaczy aby nie były dostępne tylko dla jakiejś wąskiej grupy beneficjentów, przykładowo dla jednego czy dwóch rolników w gminie, ale żeby chociaż kilkudziesięciu mogło skorzystać z programów. Programy powinny być tak skrojone, żeby zasięg beneficjentów był szerszy. Tak musi być, zależy nam przecież na wielu aspektach, także socjalnych. Pomoc trzeba adresować do szerszego kręgu odbiorców, żeby wieś się nie wyludniała. Jest dużo do zrobienia, dużo do naprawienia.

Jeśli chodzi jeszcze o efekty ekologiczne, to podam państwu przykład programu Dobrostan Plus, który czasem był wyśmiewany, bo zaczął się od tego „krowa plus". Niektórzy przebierali się za krowy – widziałem – i były jakieś próby ośmieszania programu. A teraz słyszę od pana ministra, że prawie 50 tys. rolników już korzysta z tego programu. A więc to pokazuje, jak dobrze... No nie wiem, czy korzysta, ale w każdym razie tylu się zgłosiło i są możliwości, czyli to pokazuje potrzeby.

Nie wiem, jakie są jeszcze możliwości finansowe w tym PROW, ale na pewno w następnym dobrostan zwierząt będzie zdecydowanym priorytetem. Małe gospodarstwa, które zechcą wprowadzić u siebie dobrostan zwierząt, np. niewielkie hodowle, rozgęszczone, na słomie, a nie na rusztach... Będzie produkcja obornika, która jest bardzo korzystna ekologicznie dla gleby, także dla gospodarki wodnej. Gospodarstwa mające letni wypas zwierząt na otwartej przestrzeni... Takie podstawowe elementy dobrostanu. Myślę, że to jest kapitalna rzecz, zwłaszcza dla małych gospodarstw – wsparcie ich dodatkowymi środkami, żeby to się po prostu opłaciło. Wiadomo, że w wyścigu na intensywność produkcji takie gospodarstwa nie mają szans, ale jeśli dostaną wsparcie dla normalnej, zwyczajnej produkcji, korzystnej dla środowiska, dla klimatu, dla dobrostanu zwierząt to się będzie opłacało. A więc w tym upatruję głównej szansy rolnictwa. Właśnie w tego

typu programach jak Dobrostan Plus, adresowanych przede wszystkim do małych gospodarstw.

Natomiast duże gospodarstwa, bo pan poseł Ziejewski też pytał o nie... My nie dzielimy raczej gospodarstw. W jakiejś mierze tak, bo przecież są programy, jest propozycja Komisji choćby tzw. cappingu, czyli redukcji płatności dla największych gospodarstw. Oczywiście to też musimy robić, dlatego że UE musi przeciwdziałać nadmiernej koncentracji ziemi. Trzeba pamiętać, że 3% właścicieli dysponuje ponad 50% gruntów w Unii, a 3% ludzi i 52% ziemi w ich rękach to nie jest dobre zjawisko. Taka koncentracja to nie jest dobre zjawisko, tak samo jak nie jest dobrym zjawiskiem wyścig produkcyjny, w którym najsłabsi odpadają.

Była kiedyś konkurencja w kolarstwie torowym, która nazywała się wyścig australijski, ostatnio nieuprawiana, ale była. Zawodnicy ścigali się na torze i ostatni odpadał na kolejnych okrążeniach. Wyścig trwał, dopóki nie został tylko jeden, czyli zwycięzca. Obyśmy czegoś podobnego nie mieli w rolnictwie, że będą... Obserwujemy to już – 50 sztuk świń to za mało, 100 sztuk za mało, 500 za mało, 2 tys. za chwilę też będzie za mało. Trzeba będzie mieć 10 tys., 20 tys., żeby wytrwać na rynku. Musimy to przerwać, bo doprowadzimy rolnictwo do głębokiej patologii i do jego zaniku. To znaczy przestaną istnieć rolnicy, a będą istnieć jakieś wielkie korporacje rolno-przemysłowe, które będą zajmować się produkcją rolniczą. Nie powinno się tak stać. Między innymi Zielony Ład w rolnictwie ma być sposobem przeciwdziałania tej niedobrej tendencji.

Bardzo dziękuję. Jeśli przeoczyłem jakieś pytanie, to bardzo przepraszam. Słuchałem państwa i jednocześnie notowałem pytania, ale może coś przeoczyłem.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Panie komisarzu, jeszcze raz bardzo dziękujemy.

**Komisarz UE ds. rolnictwa Janusz Wojciechowski:**

Dziękuję bardzo za ciekawą dyskusję.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Panie komisarzu, jeszcze raz bardzo dziękujemy. Dziękuję za garść informacji, która nam w Komisji była bardzo potrzebna. Myślę, że czuje pan również, jak i my czujemy, taki trochę niedosyt tematów, bo to są tematy dla nas ważne. Tym sposobem chciałbym zaprosić w miarę możliwości na następne spotkanie, które umówimy razem w późniejszym terminie. Myślę, że spotkania z panem komisarzem są wskazane i oczekiwane przez posłów Komisji Rolnictwa. A więc jeszcze raz bardzo panu dziękuję za znaleziony czas i dziękuję, że mogliśmy się spotkać i posłuchać ważnych dla nas informacji. Bardzo serdecznie dziękuję.

Panie ministrze, pięć minut, symboliczne pierwsze pięć minut w Komisji, myślę, że bardzo ważne. Zatem bardzo proszę, panie ministrze, odnieść się do pytań, które były skierowane do pana.

**Minister rolnictwa i rozwoju wsi Grzegorz Puda:**

Dziękuję serdecznie. Szanowny panie komisarzu, panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Tak naprawdę pan komisarz oraz plan działania całej Komisji Europejskiej wpisuje się w to, w którym kierunku będzie podążała polityka rządu pana premiera Mateusza Morawieckiego. W związku z tym, że z panem komisarzem jesteśmy w jakimś kontakcie, i za to serdecznie dziękuję, to jednak mamy dość dużą ilość informacji, o których można powiedzieć śmiało, że nas łączą, a ich przepływ powoduje, że na bieżąco Polska wie, co się dzieje w KE. A to powoduje, że być może uda nam się tak poprowadzić nasze działania w kierunku przyszłej polityki rolnej, aby rolnicy, o których dzisiaj mówimy, czyli małe i średnie gospodarstwa, łatwiej mogły skorzystać ze środków europejskich. Tak naprawdę, szanowni państwo, doskonale wiecie, że środki europejskie powinny być dostępne dla wszystkich.

Oczywiście nie dzielę gospodarstw, tak jak słusznie powiedział szanowny pan komisarz, na większe i mniejsze, natomiast jest prawdą również to, że mniejsze dotychczas miały bardziej utrudniony dostęp do środków z wielu powodów. Nie chciałbym o wszystkim mówić, ale samo to, że systemy elektroniczne agencji restrukturyzacji nie działały

we wszystkich obszarach, powodowało, że część rolników nawet często nie wiedziała o tym, z jakiej pomocy może korzystać.

Chciałbym się odnieść do kilku istotnych kwestii. Po pierwsze był temat dotyczący celów Zielonego Ładu i gospodarstw ekologicznych. Ja też potwierdzam, niestety, że trend jest niekorzystny z punktu widzenia naszego kraju. Liczba gospodarstw ekologicznych spadła. Natomiast widzę dwa powody tej sytuacji. Jeżeli szanowna Komisja albo ktoś z państwa posłów ma jeszcze inne rekomendacje, to chętnie je przyjmę.

Pierwszym powodem było to, że sięganie po środki europejskie tak naprawdę było przez pewien czas bardzo łatwe. Później zostały wprowadzone trochę większe obostrzenia i to być może spowodowało mniejszą chęć korzystania z tych środków. A oprócz tego jednak program jest tak dostosowany, że wielu rolników zajmujących się rolnictwem ekologicznym mówi wprost, że jest zbyt mało elastyczny. To znaczy, że oni nie są w stanie dostosowywać się do zmian na rynkach, jeżeli korzystają ze środków europejskich. To jest jeden z tematów, jeden z celów, które musimy zmienić.

Drugi temat to właściwie jest temat, który się trochę łączy z tym, o czym dzisiaj już była mowa. Chodzi o to, że polityka spójności w sumie powinna wspierać wszelkie przedsięwzięcia, które mają ułatwiać życie wszystkim. Natomiast niekoniecznie musimy wykorzystywać na infrastrukturę środki, których głównym celem było przeznaczenie ich dla rolników. Oczywiście rozumiem sposób myślenia osób zajmujących się funduszami. Jak państwo wiecie, wcześniej byłem wiceministrem w Ministerstwie Funduszy, więc mogę powiedzieć, że znam mechanizmy, którymi kierują się i ministrowie, i urzędnicy w polityce spójności. Jednak z perspektywy Ministerstwa Rolnictwa to już zupełnie inaczej wygląda.

Priorytetem i głównym celem wykorzystania środków na rolnictwo jest to, aby z tych środków korzystali rolnicy. W związku z tym budowanie na przykład drogi, ponieważ to jest dużo łatwiejsze, jeżeli chodzi o wykorzystywanie środków europejskich, drogi czy powiatowej, czy nawet mniejszego szczebla ze środków unijnych, ale przeznaczonych na rolnictwo – moim zdaniem jest elementem nietrafionym.

Jesteśmy obecnie w stałym kontakcie z Ministerstwem Finansów i z Ministerstwem Funduszy i Polityki Regionalnej. W ramach współpracy z panem ministrem Budą opracowujemy projekt przedsięwzięć, które chcielibyśmy realizować, ale z dwóch różnych systemów finansowania: z polityki spójności, jeżeli chodzi właśnie o przedsięwzięcia infrastrukturalne, i z WPR, jeżeli chodzi o przedsięwzięcia dotyczące rolnictwa. Celem nadrzędnym jest to, żeby mali rolnicy też mieli możliwość skorzystania ze środków. Jeżeli przesuniemy środki dla nich, to po prostu będzie również łatwiejszy dostęp do pieniędzy. Mówię także o środkach z planu odbudowy, o którym tak wiele mówimy. Chcemy, aby w ramach planu odbudowy również na mapie rolniczej, na mapie drogowej znalazły się środki, z których mogliby korzystać polscy rolnicy.

Był poruszony temat, który podniósł chyba pan poseł Dolata, odnośnie do paszy. To tak naprawdę temat, który mnie interesuje. Otóż chodzi o mączki, które moglibyśmy wprowadzić. Rozmawialiśmy nieraz z panem komisarzem na ten temat. Byłoby to rozwiązanie dobre, ale wiem też, że musi trochę potrwać, aż KE wprowadzi możliwość, czy zdecyduje się na to, w jakim stopniu będzie można zastępować białko roślinne białkiem zwierzęcym w paszach. Mówię głównie o produkcji w cyklu krzyżowym przy paszach.

Natomiast wiadomo, że oprócz omawianego właśnie tematu trzeba stosować system zachęt dla rolników, którzy są producentami. Również, niestety, trzeba sprawę stawiać mocno z firmami paszowymi, ponieważ w tej chwili pomimo tego, że mamy jeszcze obszary, w których moglibyśmy podnieść stopień zużycia białka pochodzącego z naszych rodzimych produktów roślinnych, jednak firmy paszowe niechętnie z tego korzystają. Myślę, że to jest jeden z celów, czyli zastępowalność. Muszę państwu powiedzieć, że gdyby popatrzeć na środki finansowe, które wydaliśmy już w tej chwili na programy białkowe, to w latach 2011–2015 wydaliśmy na ten cel 32 mln zł, a w latach 2016–2020 wydano 35 mln zł.

To są bardzo duże kwoty, które oczywiście, jak słusznie pan poseł zauważył, poprawiły możliwości oraz intensyfikację jakości białka w produktach roślinnych, ale moim zdaniem jest to nadal niewystarczające. Sami rolnicy wielokrotnie mówią, że oni chętnie

podjęliby się uprawy roślin ze zwiększoną ilością białka, ale mają wiele powodów, aby tego nie robić. Właśnie jednym z powodów jest to, o czym pan mówił odnośnie do finansowania upraw. Trwają prace i myślę, że niedługo będę państwu mógł powiedzieć o rozwiązaniach, które wprowadzimy.

Jeżeli chodzi o akceptację planu strategicznego dla Polski i szeroką dyskusję, oczywiście ja również jestem otwarty na to, aby w ramach konsultacji dyskusja przebiegła szeroko. Natomiast w tej chwili jesteśmy na świeżo po rekomendacjach z Komisji Europejskiej. Był u nas w ministerstwie pan komisarz, ogłaszaliśmy niektóre z nich. W związku z tym, jak tylko będziemy na etapie ustalenia szczegółowych rozwiązań, to z pewnością wrócimy do tematu.

Wiem, że czas mamy ograniczony, dlatego na koniec chciałem państwu przybliżyć stan wdrażania Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020, czyli to jest ten temat, o którym była mowa. Przygotowałem nasze najświeższe dane, jakimi dysponujemy w tej chwili. Na dzień 15 listopada złożono prawie 6 mln wniosków, dokładnie 5,8 mln wniosków, na kwotę 58,9 mld zł. Zawarto blisko 4,4 mln umów i decyzji na kwotę ponad 43 mld zł, co odpowiada 71,2% środków programu. W związku z tym kontraktacja w programie wcale nie jest taka zła. Mamy większy problem z certyfikacją, natomiast musimy to nadgonić i zdaję sobie z tego sprawę. Wprowadziliśmy rozwiązania, które będą temu służyły.

Nasze ministerstwo też trochę musi zaostrzyć kierunek, aby środki można było wykorzystać. Zgodnie z prognozami Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa reguła n+3 na koniec 2020 r. zostanie spełniona na poziomie 140%, a wydatki z reguły dla 2020 r. przekroczyły już 100%. Druga sprawa to prośba .Wiem, że z panem komisarzem na ten temat już nieraz mówiliśmy, ale myślę, że dobrze, żeby to też wybrzmiało na posiedzeniu Komisji. Na działanie zostało zaplanowane 2% alokacji środków PROW. Mówię o działaniu na wyjątkowe, tymczasowe wsparcie dla rolników, mikroprzedsiębiorstw oraz małych i średnich przedsiębiorstw, szczególnie dotkniętych uderzeniem kryzysu związanym z COVID-19. De facto była to kwota prawie 273 mln euro, bardzo duże wsparcie.

Dzięki wsparciu Komisji Europejskiej udało się przeznaczyć środki na potrzeby polskich rolników. To jest bardzo istotne, że w ramach tych działań udało się to zrobić, ale w sumie wychodziło, że maksymalna kwota nie przekroczy 7 tys. euro na rolnika. Na to działanie przeznaczono maksymalną kwotę, na jaką pozwalały przepisy unijne. Warto też, panie komisarzu, zlecić swoim służbom analizę – mówię też w imieniu wszystkich osób, które zajmują się naszym PROW – czy być może nie warto byłoby przemyśleć kolejnej akcji ze zwiększeniem procentu alokacji. Ale mówię, panie komisarzu, że to jest w pana gestii, a my będziemy oczywiście wspierać i trzymać kciuki za to, żeby takie działanie się udało.

Działanie PROW dotyczące Dobrostanu zwierząt, jak państwo wiecie, jest jednym z bardzo szczególnych obszarów mojego zainteresowania. Z dużą uwagą obserwuję postęp wdrażania programu. Około 50 tys. rolników faktycznie z niego skorzystało czy złożyło wnioski. Natomiast Dobrostan zwierząt w latach 2014–2020 to są działania bardzo chętnie wykorzystywane przez rolników w ramach pierwszej kampanii. Wielu rolników już po złożeniu wniosków zaczęło zwracać się do ministerstwa z innymi potrzebami. Dlatego w tej chwili program dotyczył świń i bydła, a dokładnie krów, natomiast od przyszłego roku poszerzymy wsparcie o owce. Mamy na to już zaplanowane środki finansowe.

Jednocześnie pragnę poinformować, że w kolejnej, przyszłej perspektywie programowej planujemy dodatkowo objąć tym wsparciem inne gatunki zwierząt, np. myślimy o tym, żeby były wsparte gospodarstwa, które hodują drób, bydło opasowe i konie. Mam nadzieję, że to wsparcie zdecydowanie poprawi warunki utrzymania zwierząt i przyczyni się do wzrostu dochodów gospodarstw rolnych utrzymujących zwierzęta na pewnym poziomie dobrostanu.

Pan przewodniczący, tak jak zostało powiedziane, zaprosił mnie na następne posiedzenia państwa Komisji. W związku z tym bardzo serdecznie, panie przewodniczący,

na dzisiaj dziękuję. Myślę, że przedstawię dane dużo szerzej na jednym z następnych posiedzeń, a państwu życzę dobrych obrad.

Panu komisarzowi chciałem serdecznie podziękować za dobrą współpracę merytoryczną. To, że czasem się nie zgadzamy, wynika z tego, że pan komisarz stoi na stanowisku całej Komisji Europejskiej, ale jednak wiem, że wewnątrz jest dobrym duchem polskiej polityki rolnej. W związku z tym za współpracę bardzo serdecznie dziękuję i myślę, że współpraca, tak jak dotychczas, będzie przebiegać dobrze i merytorycznie.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Tak jak pan powiedział, na najbliższym posiedzeniu, które wstępnie planujemy na 8 grudnia, jeżeli pan minister zaakceptuje, to 8 grudnia zrobilibyśmy posiedzenie Komisji na temat całej polskiej polityki rolnej. Wtedy pan minister powiedziałby już więcej na ten temat.

Zamykam dyskusję. Panie komisarzu, jeszcze raz bardzo dziękuję.

**Komisarz UE ds. rolnictwa Janusz Wojciechowski:**

Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Naprawdę był to dla nas wielki zaszczyt, że mogliśmy gościć pana na naszym posiedzeniu Komisji.

**Komisarz UE ds. rolnictwa Janusz Wojciechowski:**

Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękujemy również panu ministrowi.

Zamykam posiedzenie. Na tym porządek dzienny został wyczerpany. Zamykam obrady. Protokół jak zwykle będzie wyłożony w sekretariacie Komisji. Jeszcze raz bardzo serdecznie wszystkim dziękuję za udział w posiedzeniu.